Ukryty w mieście krzyk – Pezet

My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My

Ludzie spoglądają na mnie z boku,
Różne rzeczy wnioskują z moich kroków
Ile tutaj stoi bloków wokół
Kto dostrzeże w nas uczucia
Kto spisze nam protokół
A kto krzyknie rap to rewolucja roku
Czytaj klisze z moich oczu
Nie obniżysz moich lotów
Odejdziesz a mikrofon pójdzie ze mną do grobu
On jest moją bronią, to moja duma i honor
Nie mam oprócz niego nikogo, jest moją ikoną
Skoro nie rozumiesz rzeczy, które mnie bolą
To tylko mój hip-hop umie pojąć to wszystko
Sprawdź bity, sprawdź intro, potem sprawdź co ludzie myślą
Nasz świat nie jest fikcją, wytłumacz im to
Marzy mi się czarny Lincoln, lecz jak go wyrwać wilkom
Rozumiem więc czemu czasem chłopaki biorą Winstrol
Ludzie kpią z nas zanim nas zdążą poznać
Biorą nas za przestępców bo nie widzą w nas dobra
Nie ma problemów, to nie ma przyczyn czy uczuć
Przyczyny zawsze są, a uczuć nie ma bez zarzutów
Nie znajdziesz w sobie Bonda, nie stworzył cię Hollywood
Twardo stoisz na nogach, chcą okraść cię z twoich ról
Bliscy nie chcą się oddać, nie wierzą w nasz intelekt
W naszą muzykę, we wszystko co w nas szczere
Rujnują nasze plany, jesteśmy diabłami dla nich
Biorą nas za nic, a w tłumie też jesteśmy sami
Multum subkultur, to świat nas zmusza do buntu
Co chcesz od chłopaków, którzy ciągle siedzą na murku
Jeśli nie zmieniasz nam gruntu, nie podasz nam ręki
Kręci tym anielski pył* i martwi prezydenci

To z waszych rezydencji świat do tego nas popycha
Tworzycie nasze wizerunki,
Lecz nasz problem was nie dotyka
My chcemy tylko naszą wolność
Chcemy robić hip-hop i mieć spokojną przyszłość

My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk

Wciąga nas show biznes,
Tylko taki świat pozwala nam istnieć
Marzyć i myśleć, chociaż życia nie pokolorował Disney
Choroba zniknie, połowa z nich chce na nas polować
Ukraść nam życie, ukraść słowa,
Dla nich zdrada to plac zabaw
Uwierzcie mi, my pamiętamy o swych wadach
Nie mamy jeszcze nic,
A chcemy szczęściem tego świata wreszcie żyć
My, ukryty w mieście krzyk
Za lepsze życie, za siłę którą chcemy w duszy mieć
Ten świat uczy mnie być skurwysynem, kruszy mnie
Swój wysiłek zdusić chce, chce ten wyścig wygrać
Tylko Bóg wie jeśli jest którą drogę wybrać
Kroczyć drogą serca i dla ludzi się poświęcać
Dla tych ludzi, którzy chcą twój sen kraść
Nic o nas bez nas, wiesz trudno by było żyć z hip-hopu
Za naszą wolność, naszą muzykę, za pokój

My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych